

# Nie tylko zapach siana

W środku zimy ukazała się nowa płyta Orkiestry Św. Mikołaja – zespołu, o którym można powiedzieć, że od wielu lat jest lokomotywą ciągnącą polską folkową scenę muzyczną. Każda ich nowa płyta nie przechodzi bez echa. „O miłości przy grabieniu siana”, bo taki tytuł nosi nowy krążek Orkiestry, zaskakuje dość mocno. Nie znajdziemy tu aż tak wielu przebojowych (oczywiście w rozumieniu folkowym) utworów, jak na „Krainie Bojnów”, jednej z wcześniejszych płyt grupy, choć są i takie, które zasługują na miano pięknych i poruszających swoją melodyką.

Ten krążek to, jak pisze zespół na swojej stronie internetowej, muzyczne dziedzictwo wsi. Nie dziwi więc, że płyta została nagrana i zrealizowana w... stodole. A dokładnie we wsi Makowiska koło Żółkiewki na Lubelszczyźnie. To pierwsza płyta zespołu zrealizowana w ten sposób, wszystko zaś po to, by zabrzmieć tak, jak brzmieć może ta muzyka tam, gdzie zwykle była grywana. A dodać trzeba, że muzyka wszystkich utworów jest tradycyjna (znajdziemy tu melodie z Lubelszczyzny, Mazowsza, Rumunii, Mołdawii). Nie dziwią takie inspiracje, bowiem fascynacje Orkiestry śmiało można umiejscowić gdzieś w rejonie Czarnohory w Karpatach Wschodnich, choć zespół lubi też kierować swe poszukiwania w stronę krain, które sąsiadują z Karpatami.

Ważnym elementem tej płyty jest poezja Wandy Czubernatowej, której wiersze ubrane w melodie brzmią gorąco, można nawet rzec, że wesoło i rzewnie zarazem. Prawdziwą perełką jest utwór „\*\*\*Byłeś mój” – nieczęsto można znaleźć tak głębokie wyznanie miłosne. Wanda Czubernatowa, gaździna z Raby Wyżnej z Niżnego Podhala, dzięki swojej niezwyklej poezji dodała nową jakość do melodii granych przez folkowców. Czuć w jej wierszach miłość do traw, ziół, drzew, ptaków, jednym słowem: wrażliwość na świat, który otacza każdego z nas, wędrującego ścieżkami leśnymi, drogami polnymi lub idącego rżyskiem po skoszonym zbożu. Niezwykle piękny jest też utwór „Mamo moja”, bo jakżeż nie wzruszyć się słuchając wyznania córki wspominającej swoją matkę; podobny nastrój spotkamy w utworze-modlitwie „Dumka żalu”. Płyta ta to jednak również żywioł i radość życia, którą słyszą choćby w utworach „Tam pod borem” i „Zielna”.

Najnowsza płyta Orkiestry to zapewne nie ostatnia muzyka jaką usłyszymy za sprawą tego zespołu. W styczniu Orkiestra Św. Mikołaja wyjechała na Huculszczyznę, by uczestniczyć w malowniczym święcie Jordanu (19 stycznia), a wspólnie z zespołem Czeremosz z Werchowyny, kierowanym przez wirtuoza instrumentów karpackich Romana Kumłyka, realizują projekt „Huculskie muzyki”. Należy spodziewać się, że efektem tych podróży będzie kolejna płyta Orkiestry i już wkrótce przyjdzie nam zanurzyć się w muzyczną „słowiańską Atlantyde”, o której tak wiele swego czasu pisał Stanisław Vincenz.

Grzegorz Bożek

Orkiestra Św. Mikołaja, „O miłości przy grabieniu siana”, Agencja Artystyczna „Nikolaus” 2005, [mikołaje.lublin.pl](http://mikołaje.lublin.pl)